

# Właściwe decyzje

## *Okruchy ekozoficzne*

Coś jest nie tak? Zatem potrzebujemy właściwych decyzji. Człowiek jest przecież wyjątkową istotą. W odróżnieniu od innych organizmów zamieszkujących ziemię, kieruje się umysłem z jego zdolnością do abstrakcyjnego rozumowania, racjonalnego planowania i przewidywania skutków swoich działań. Jeśli więc dzieje się coś niepokojącego, to najlepszą drogą jest podejść do tego racjonalnie i podjąć właściwe decyzje. Tak właśnie postępujemy od zarania naszych dziejów. I - trzeba powiedzieć - osiągnęliśmy znaczący sukces.

Coś jest jednak nie tak. Koszty tego sukcesu okazują się być tak duże, że zagrażają naszemu istnieniu. Czy czegoś nie przewidzieliśmy w związku z tym? Jeśli tak, to trzeba podjąć właściwe decyzje. Potrzebujemy właściwego zarządzania, które sprawi, że zagrożenia zostaną zminimalizowane. Stać nas na to. Z potężnym narzędziem, jakim jest nasz umysł, z pewnością damy sobie radę.



Po wycince w Parku Śląski. Fot. Ryszard Kulik

A co z tym, że narzędzia cywilizacyjne, jakimi się posługujemy, są źródłem wielu problemów? Jeśli jest tak w istocie, to trzeba nauczyć się je mądrze wykorzystywać. Przecież energii atomu możemy użyć do uśmiercania ludzi albo do zasilania naszych urządzeń. Telefon może służyć do marnotrawienia czasu na puste gadanie, ale też można nim wezwać pomoc w sytuacji zagrożenia. Ostatecznie nożem można zabić drugiego człowieka, ale można nim też ukroić chleb. Potrzebujemy tylko właściwych decyzji, mądrego zarządzania. I wtedy będzie lepiej.

Trudno się nie zgodzić z taką logiką. A jednak zbudowana jest ona na naiwnym i iluzorycznym przekonaniu, że pozytywne i negatywne aspekty rzeczywistości są oddzielone od siebie. A w związku z tym można podjąć lepszą niż gorszą decyzję, minimalizując w ten sposób potencjalnie negatywne konsekwencje. To przekonanie nie respektuje podstawowej zasady, na której zbudowana jest rzeczywistość. Mówi ona o tym, że wszystko ma swoją drugą stronę. Zatem każda decyzja ma swoje pozytywne i negatywne konsekwencje. Nie ma czegoś takiego, jak bezkosztowy wybór. Każde narzędzie stosowane do wpływania na rzeczywistość posiada zarazem jasną i ciemną stronę. Zawsze mamy do czynienia z pakietem konsekwencji, w którym plusy mieszają się z minusami. Oczywiście może być tak, że minusy są odroczone w czasie i rozproszone, jednak zawsze występują i ostatecznie wpływają na całą rzeczywistość, a w ten sposób i na nas.

Obecnie coraz wyraźniej uświadamiamy sobie, jak działa ten mechanizm. Stosując cywilizacyjne narzędzia doświadczyliśmy wielu pozytywnych skutków. Na przykład antybiotyki pozwoliły zwalczyć sporo infekcji i uratować życie wielu osobom. Ale wiemy, jakie są konsekwencje ich stosowania. Bakterie się uodparniają, co może prowadzić do potężnego kryzysu zdrowotnego w skali całej ludzkości. Czy można podjąć lepszą decyzję co do sposobu wykorzystywania antybiotyków? Przewrotnie można powiedzieć, że najlepszą decyzją jest powściągliwość w ich stosowaniu. Ale to oznacza, że wystawiamy się na potencjalne zagrożenie i częściej możemy poważnie chorować. Taki jest koszt tego dobrego wyboru.

Mamy też racjonalną gospodarkę leśną. Podejmujemy w jej ramach naprawdę dobre decyzje. Dzięki nim mamy tani i dostępny surowiec. Ale jak wyglądają nasze lasy? Dlaczego najcenniejsze z nich są te, w których nie prowadzi się gospodarki, lecz pozostawia je samym sobie? A może taka ochrona bierna, z niewielką ingerencją w ekosystem, jest najlepszym sposobem gospodarowania? Jestem przekonany, że tak właśnie jest, ale zobaczymy, jakie są tego koszty. Co jakiś czas doświadczymy gradacji jakiegoś owada, z którym przyroda ostatecznie sobie poradzi, ale będzie to trwało odpowiednio dłużej. To zaś przełoży się na wyższe ceny surowca i jego mniejszą dostępność.

Zawsze mamy coś za coś. Nie ma takiej decyzji, która byłaby dobra dla wszystkich i wszystkiego. Nawet najlepsze rozwiązania, takie jak energia odnawialna zamiast węglowej, mają swój koszt. A to oznacza, że świat nigdy nie będzie lepszy w swej różnorodnej całości. Nie może być lepszy, tak jak woda nie może być bardziej mokra, choć niezmiennie wierzymy, że to się da zrobić. I robimy, niestety powodując jeszcze więcej cierpienia.

To, co mamy do zrobienia w związku z tym, to odpuścić nieco. I oczywiście doświadczyć pozytywnych i negatywnych konsekwencji tego wyboru.

Ryszard Kulik